

Sygn. akt II KO 51/12

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)
SSN Michał Laskowski (sprawozdawca)
SSN Jacek Sobczak

w sprawie **U. O.**,

która złożyła zażalenie na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 30 maja 2012 r.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 26 września 2012 r.,

wystąpienia Sądu Rejonowego

z dnia 7 sierpnia 2012 r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

p o s t a n o w i ł:

na podstawie art. 37 k.p.k. (a contrario) wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej postanowieniem z dnia 30 maja 2012 r., odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie „podłączenia przez nieustaloną osobę w okresie od 4 marca do 16 marca 2012 r. bez uprawnienia do sieci telekomunikacyjnej – telefonu komórkowego należącego do U. O., celem uzyskania dostępu do informacji dla niego nieprzeznaczonej działając na jej szkodę, to jest o przestępstwo z art. 267 § 1 k.k.” Odmowa wszczęcia dochodzenia uzasadniona została faktem, że opisanego w zawiadomieniu czynu nie popełniono.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła U. O. Zażalenie przekazano do rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Sąd ten wystąpił o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 37 k.p.k. Swoje wystąpienie uzasadnił tym, że U. O. jest od wielu lat sędzią Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W sprawie brak jest podstaw do przekazania sprawy innemu sądowi w trybie z art. 37 k.p.k. Bezsporne jest, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy. Przewiduje bowiem odstępstwo od ustawowych reguł określenia właściwości miejscowej sądu. Stąd też jego zastosowanie może nastąpić tylko wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 1995 r., III KO 34/95, OSNKW 1995, nr 9-10, poz. 68; z dnia 10 grudnia 1999 r., III KO 98/99, Prok. i Pr. 2000, z. 3 poz. 7; z dnia 21 października 2008 r., IV KO 116/08, R-OSNKW 2008, poz. 2072; z dnia 13 listopada 2008 r., IV KO 130/08, R-OSNKW 2008, poz. 2280).

Sytuacja taka nie zaistniała jednak w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy wielokrotnie, między innymi we wskazanych orzeczeniach, wyrażał pogląd, że przekonanie o braku możliwości do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte tylko na założeniach o charakterze hipotetycznym nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej, których zadaniem jest między innymi gwarantowanie niezawisłości sądu.

Ponadto, poszczególne sprawy, w odniesieniu do których sądy zgłaszają inicjatywę przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu oceniane być powinny indywidualnie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności ujawnionych w danym postępowaniu. Nie można uznać, aby w realiach przedmiotowej sprawy zachodziły uzasadnione obawy co do bezstronności sędziów z Sądu Rejonowego, nawet zważywszy fakt, że zawiadamiającą o przestępstwie i składającą zażalenie jest sędzia tego sądu, przy czym, co wprost nie wynika z

wystąpienia sądu, nie jest to, jak się wydaje sędzia, która obecnie w tym sądzie orzeka. Biorąc ponadto pod uwagę liczbę sędziów, którzy orzekają w Sądzie Rejonowym trudno założyć, że w sądzie tym nie można utworzyć składu, który byłby w stanie bezstronnie rozpoznać tę sprawę, w której nadto U. O. nie występuje w charakterze podejrzanej lub oskarżonej. Dodatkowo zaznaczyć należy, że sędziowie znający bliżej skarżącą korzystać mogą z instytucji wyłączenia. Na koniec podkreślić wypada, że korzystanie przez Sąd Najwyższy z możliwości, jakie daje przepis art. 37 k.p.k. w podobnych sytuacjach może wręcz potwierdzać istniejące stereotypy co do solidarności grupowej sędziów.